

## Spotkanie bandytów z „dyabłem”.

(Do ilustracji tytułowej).

Zabawna a charakterystyczna dla obecnych czasów scena rozegrała się w Mirotkach na Pomorzu. Do jednego z obywateli miejscowych przybył kominiarz, który po dokonaniu pracy prosił o nocleg. Umieszczono go więc w stodole, gdzie kominiarz wygodnie ułożył się do snu na słomie. Nagle w nocy przed stodołę wjechali z wozem bandyci i otworzywszy wrota, rozpoczęli zboże młócone sypać w worki. Po napełnieniu zabrali się do ładowania worków na wóz. Kominiarz, korzystając z chwilowego oddalenia się złodziei, opuścił swoje leże i wszedł po cichu na belkę i gdy złodzieje już połowę zboża wynieśli, zawołał surowym głosem:

— No, no, zostawcie i dla mnie połowę!

Na ten głos jeden ze złodziei, posiadający lampkę elektryczną, skierował światło w kierunku głosu i ku okropnemu swemu przerażeniu zauważył dyabła na belce, który w dodatku wyszczerzył na nich zęby, spuszczając zarazem miotłę na twarze przybyszów. Ci, będąc przekonani, że mają do czynienia istotnie z dyabłem, który na ich twarzach namazał swe znaki piekielne, uciekli z przerażenia, pozostawiając konie i wóz z workami.

W ten sposób sprytny kominiarz uratował dobytek właściciela i nastraszył bandytów, którym po tem spotkaniu z „dyabłem” może odechce się na przyszłość rabunków.

## Kraków — bohaterom z pod Rokitny.

Kraków godnie uczcił tych, co w pamiętnej szarży pod Rokitną okryli nową sławą imię żołnierza polskiego i oddali swe młode życie „dla Polski i dla Jej chwały”. Uroczysty pogrzeb piętnastu Rokitniańczyków, których zwłoki po ośmiu latach sprowadzono tu, do Krakowa, skąd wyszli na bój, zamienił się w olbrzymią manifestację narodową.

W poprzednim numerze zamieściliśmy obszerny opis i szereg fotografii z tego żałobnego obchodu, który na długo zostanie w pamięci Krakowian. Dziś uzupełnimy go dalszemi szczegółami i zdję-

ciem. Przedewszystkiem zamieszczamy fotografię kaplicy z 15 trumnami bohaterów z pod Rokitny. Proste, czarne żołnierskie trumny. W środku kaplicy stoją obok siebie na wzniesieniu trumny rotmistrza Wąsowicza, podpor. Włodka i por. Kisielnickiego. Na środkowej trumnie ze zwłokami ś. p. Wąsowicza — złożony wielkich rozmiarów wieniec, uwity z liści laurowych z żółtymi szarfami i napisem rumuńskim: „Ostasii Diviziei 8-a — Gamarazior



Kraków bohaterom z pod Rokitny: Tłumy publiczności na Rynku w czasie pogrzebu.  
Fot. dr. St. Zapalowicz

Eroi Poloni Admiratie”. Dalej widnieją na szarfach od wieńców napisy: Bohaterom z pod Rokitny — miasto Stanisławów, Bohaterom nieśmiertelnej szarży — Centralna szkoła kawalerii w hołdzie. W dowód hołdu bohaterom z pod Rokitny — klub sportowców „Gwiazda” w Czerniowcach, Strzelcy i b. legioniści — Stanisławów, Wojewoda Stanisławowa —

bohaterom z pod Rokitny, „Gwiazda Czerniowiecka” — bohaterom rokitniańskim, Polska Rada Narodowa w Wielkiej Rumunii — bohaterom rokitniańskim, Bohaterom z pod Rokitny — komitet bukowiński, Akademickie ognisko w Czerniowcach — rycerzom z pod Rokitny, Bohaterom Rokitny — korpus krakowski, Bohaterom rokitniańskim — Dom polski w Czerniowcach, wreszcie szereg wieńców od rodzin poległych bohaterów.

Na drugiej fotografii widzimy świeżo usypiane na cmentarzu Rakowickim mogiły, w których ułożono na wieczny spoczynek piętnastu rycerzy rokitniańskich. Walczyli i zginęli za Polskę — a dziś wolna już ziemia polska przytuliła ich do swego łona

## Zgon jednego z twórców „Ententy”.

Przed kilku dniami zmarł w Nicei na udar mózgowy jeden z najwybitniejszych mężów stanu Francji, Teofil Delcasse.

Urodzony w r. 1855, poświęcił się Delcasse, po skończeniu studiów uniwersyteckich, dziennikarstwu, wstąpiwszy do redakcji dziennika „Republique française”, założonego przez Gambettę. Do Izby deputowanych wybrany został po raz pierwszy w r. 1889 i należał do niej aż do 1914 r.

Jego karyera parlamentarna wyróżniała się obfitością zajmowanych posterunków. Delcasse bowiem był dwa razy podsekretarzem stanu dla kolonii, a trzynastą raz ministrem, tj. dwa razy ministrem kolonii, trzy razy marynarki, raz wojny i siedm razy spraw zagranicznych. Był także ambasadorem w Petrogradzie od 1913 do 1914 roku. Portfel spraw zagranicznych piastował bez przerwy lat siedm, od czerwca 1898 do czerwca 1905 roku, w następujących po sobie kolejno gabinetach: Brissona, Dupuy'a Waldecka-Rousseau, Combes'a i Rouvier'a. Ostatni raz był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Viviani'ego od sierpnia 1914 do października 1915.

Początek jego karyery stanowiło szczęśliwe załatwienie groźnego zatargu o Faszodę, w roku 1908, między Francją a Anglią. W roku zaś 1905 Delcasse ustąpił z powodu różnicy w zapatrywaniach na kwestię marokańską, jaka zaszła między nim a ówczesnym premierem Rouvier'em, który uląkł się gróźb niemieckich. Rouvier poświęcił



Kraków bohaterom z pod Rokitny: Trumny w kaplicy szpitala garnizonowego przed pogrzebem. Fot. Zakład powiększeń A. Walszek. Kraków.